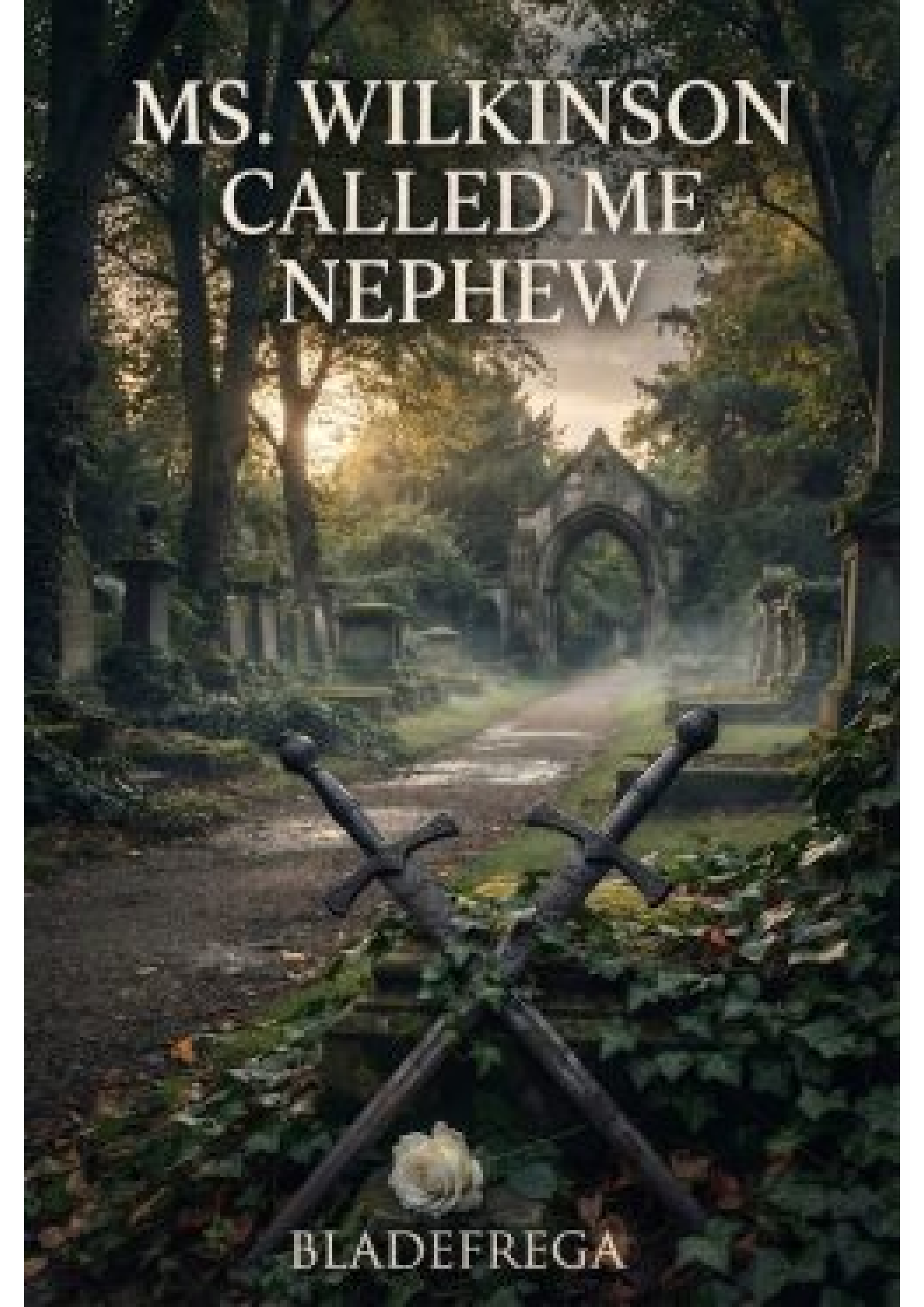


The background of the cover is a dark, atmospheric photograph of a cemetery. A path leads from the foreground towards a stone archway in the distance. The scene is dimly lit, with light filtering through the trees, creating a somber and mysterious mood. In the foreground, two crossed swords are positioned diagonally across the frame. A single white rose lies at the base of the swords.

MS. WILKINSON CALLED ME NEPHEW

BLADEFREGA

PANI WILKINSON NAZWAŁA MNIE SIOSTRZEM

Jest ciepła niedziela, 23 sierpnia 2026 roku, podobna do wielu innych.

Szybki obiad to nie ustępstwo, lecz rytuał. Krótki popołudniowy odpoczynek to wyjątek, dopuszczony tylko po to, by pozwolić niezwykle wysokiemu porannemu poziomowi dopaminy wrócić do normy po nieoczekiwanym wydarzeniu: dziś Bing umieścił jedną z moich stron na pierwszym miejscu w sieci dla zapytania związanego z moją matką, Gillette.

Z drugiego miejsca patrzy mój dziadek i się uśmiecha.

Nie wygląda na rozzłoszczonego.

Dziś odkryłem też, że King Camp Gillette opuścił ten świat 9 lipca 1932 roku.

Gdy przeczytałem tę datę, niemal zerwałem się z krzesła.

Mój własny projekt, gillettenarrative.com, narodził się 9 czerwca 2026 roku.

Dziewięćdziesiąt cztery lata po jego śmierci.

I, zgodnie z umowami, jakie zawarłem sam ze sobą, trzydzieści trzy lata przed moim własnym zaplanowanym odejściem w 2058 roku.

Kiedy daty zaczynają się schodzić, kiedy zaczynają pasować do siebie z nieoczekiwaną precyzją, człowieka kusi, by uwierzyć, że działa tu jakiś inny algorytm – taki, którego wygląd niewiele przypomina te, do jakich zdążyliśmy się przyzwyczaić.

Jak zawsze w takich chwilach, towarzyszy mi anglojęzyczny jazz.

To jedyna muzyka, którą mój umysł przyjmuje naturalnie, teraz gdy gitary i mandoliny mojej rodziny umilkły pod działaniem zwyczajnych praw natury.

Wtedy otwieram pocztę.

Ostry cios trafia prosto w serce.

Samantha pisze z Londynu.

Jest wnuczką pani Wilkinson.

Mojej cioci Maggie.

Damy skrzyżowanych szpad.

Kobiety, która niedawno, w obecności całej swojej rodziny, nazwała mnie siostrzeńcem.

Jej wiadomość jest prosta.

Pani Maggie Wilkinson odeszła.

Na jej własne życzenie – znała mnie na tyle dobrze, by przewidzieć moją reakcję – wiadomość dotarła dopiero po pogrzebie.

Jesteśmy Anglikami.

Łza znajduje swoje miejsce. Śmierć nigdy nie jest czymś pięknym.

To po prostu coś, na co nigdy nie jest się do końca gotowym.

Spośród wszystkich kobiet, które spotkałem w życiu, ta przybrana ciocia zajęła tylko krótki rozdział.

A jednak jej rola była zasadnicza.

Pomogła mi zrozumieć, że arystokracji nie znajdziemy wyłącznie w tytułach, herbach czy odziedziczonych przywilejach.

Istnieje w manierach.

Istnieje w zachowaniu.

Istnieje w tej cesze, którą osoby anglojęzyczne często nazywają aplomb.

Jest na to prostsze słowo.

Klasa.

Piszę do niej ten list.

Dla jej rodziny.

Dla siebie.

Dla każdego czytelnika, który pewnego dnia tu trafi.

I zaczynam od jednego zdania, zapamiętanego na pamięć:

Jesteśmy tym, kim jesteśmy, dzięki ludziom, których spotykamy, i nikt nie może nam tego odebrać. Literatura medyczna często nadużywa autorytetu chętnie przyznawanego jej przez pacjentów, którzy potrzebują pewności.

Często mówi nam to, co wygodne.

Rzadziej to, co ważne.

Mówią, że dzieci od narodzin do piątego roku życia nie mają wspomnień.

Że nie potrafią ich zatrzymać, ponieważ niezbędne struktury poznawcze jeszcze się nie ukształtowały.

Według tej teorii każdy z nas powinien nosić w sobie pięć lat mroku.

A jednak pamiętam klapsy od matki.

Pamiętam klapsy od moich przedszkolank.

Nie pamiętam liczb.

Zaczynały się parzyste i nigdy nie kończyły się nieparzyste.

Ciosy, które otrzymujemy jako dorośli, działają w bardzo podobny sposób.

Nikt ich nie liczy.

Pamięć nie archiwizuje ich jako statystyk.

Składa je po cichu w duszy.

A lata później wypłaca je w postaci pisania.

Żegnaj, ciociu Maggie. Obyś została przyjęta tam, gdzie teraz wiedzie twoja podróż.

Szpady pozostają skrzyżowane aż do dnia, w którym przejdiesz pod nimi.

Żegnaj.

Twój Siostrzeniec.

Nando Skryba